

Sygn. akt I ACa 823/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Lidia Sularzycka

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Małgorzata Sławińska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Marta Grabowska

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) SA w S.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 stycznia 2015 r.

sygn. akt I C 1015/12

1. oddała obie apelacje;

2. zasądza na rzecz R. K. od (...) sp. z o.o. w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych oraz od (...) S.A. w S. kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Hanna Muras Lidia Sularzycka Małgorzata Sławińska

Sygn. akt I ACa 823/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 19 listopada 2012 r. powódka R. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej P.) kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 15 234,36 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od 10 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w związku z urazem doznany przez powódkę w wyniku uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia będących konsekwencją poślizgnięcia się w dniu 20 lutego 2012 r. na oblodzonym, niewłaściwie zabezpieczonym chodniku. Nadto powódka wniosła o zasądzenie kosztów procesu (pозew k. 2-3).

W odpowiedzi na pozew P. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany wystąpił też o wezwanie do udziału w sprawie (...) S.A. z siedzibą w S. (dalej (...)). Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że okoliczności zdarzenia powołane przez powódkę są wątpliwe, a jej twierdzenia nie uzasadniają przyjęcia odpowiedzialności pozwanego, natomiast wywrócenie się powódki należy zakwalifikować jako nieszczęśliwy wypadek. Pozwany podniósł, iż swoje obowiązki w zakresie oczyszczania chodników wykonywał prawidłowo. Pozwany zakwestionował wysokość roszczeń, jako wygórowanych i nieudowodnionych (odpowiedź na pozew k. 104-110).

W dniu 25 lutego 2013 r. (...) S.A. z siedzibą w S. zgłosiło interwencję uboczną po stronie pozwanego. Ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, wskazując, iż do upadku powódki mogły przyczynić się niewłaściwe zachowanie samej poszkodowanej lub stan nawierzchni w zakresie niepodpadającym pod zakres umowy o jej oczyszczanie. Interwenient również zakwestionował wysokość żądań (interwencja uboczna k. 158-163).

W dalszym toku postępowania strony i interwenient uboczny podtrzymywali swoje stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2015 roku Sąd Okręgowy zasądził od P. na rzecz R. K. kwotę 60 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (punkt I), zasądził od P. na rzecz R. K. kwotę 3 150,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów leczenia (punkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt III), zasądził od P. na rzecz R. K. kwotę 3 970,53 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt IV).

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 19 października 2011 r. (...) W. zawarło ze spółką (...) umowę w przedmiocie oczyszczania terenu (zimowego i letniego, cyklicznego i doraźnego, interwencyjnego), wywozu zanieczyszczeń i śniegu. Na tej podstawie w okresie zimowym P. zobowiązał się do oczyszczania przejść dla pieszych, chodników, przejść podziemnych, dojeżdż do stacji metra oraz zabezpieczania ich pisakiem i solą. Był zobowiązany również do obserwowania zjawisk atmosferycznych i prognozy pogody. Strony w § 7 umowy postanowiły, że Wykonawca ponosi całkowitą odpowiedzialność za wszelkie roszczenia cywilnoprawne osób trzecich wynikające z niewykonania lub nienależytego wykonania prac objętych umową. Poza wykonaniem rutynowych czynności, Wykonawca miał obowiązek reagować na zgłoszenia niewłaściwego oczyszczenia chodników oraz zmiany pogodowe mogące skutkować koniecznością ponownego zabezpieczenia terenu.

Ciągi piesze w bezpośredniej okolicy skrzyżowania Alei (...) i ul. (...) oraz stacji metra S. zbudowane są z kostki betonowej. Nie podlegały remontom w okresie styczeń 2012 – czerwiec 2013 r. Od kilku lat w okresie zimowym użytkownicy pobliskich budynków obserwują powtarzające się utrudnienia w poruszaniu się chodnikami prowadzącymi do stacji metra, w postaci miejscowego oblodzenia lub zaśnieżenia. W okresie od 1 grudnia 2011 r. do 30 marca 2012 r. Straż Miejska odnotowała dwa potwierdzone zgłoszenia dotyczące nie oczyszczenia drogi ze śniegu lub lodu w sąsiedztwie nieruchomości przy (...)

W W. w dniu 20 lutego 2012 r. od godziny ok. 0:10 do 0:25 wystąpiły opady deszczu. Temperatura powietrza na wysokości 2 m nad poziomem gruntu wynosiła 1,5°C do godziny 2:00, 1,3°C około godziny 3:00, 0,9°C około godziny 4:00, 0,6°C około godziny 5:00, 0,1°C około 6:00, 0°C około godziny 7:00, 0,8°C około godziny 8:00.

Pracownicy P. rozpoczęli prace oczyszczające na terenie U. o godzinie 3:30, a zakończyli między 5:30 a 6:00. Prace polegały na odgarnięciu śniegu, zamieceniu, posypaniu chodników mieszanką soli i piasku. Działalność wykonawcy w lutym 2012 r. nie była przedmiotem skarg ze strony zamawiającego usługę.

Niedługo po godzinie 7:00 R. K. w drodze do pracy przechodziła chodnikiem pomiędzy wejściem do stacji metra S., a sklepem spożywczym przy (...). Na nogach miała buty na płaskim obcasie. W wyniku poślizgnięcia się na warstwie lodu pokrywającej część chodnika upadła na prawy bok i poczuła bardzo silny ból w prawej kończynie. Zadzwoiła do męża, aby przyjechał po nią samochodem, po czym udali się razem do placówki medycznej. Tam z powodu silnego

bólu uniemożliwiającego poruszanie się, lekarz zdecydował o wezwaniu karetki pogotowia i skierowaniu pacjentki do szpitala.

R. K. była hospitalizowana w dniach 20-22 lutego 2012 r. W wyniku upadku doznała złamania szyjki kości udowej prawej. U pacjentki zastosowano leczenie operacyjne, zespolenie odłamów trzema śrubami. Zalecono wizytę kontrolną, nieobciążanie prawej nogi przez 3 miesiące i zażywanie leków. Przez następne dwa tygodnie R. K. opiekowała się jej siostra. Poszkodowana nie wstawała z łóżka, wymagała znacznej pomocy. Po powrocie do domu w czasie nieobecności pracującego męża w razie konieczności poruszała się po mieszkaniu przy wsparciu kul ortopedycznych i odpowiednio rozstawionych mebli. R. K. przebywała na zwolnieniu lekarskim od 20 lutego do 16 lipca 2012 r. W kwietniu 2012 r. uznano, że pacjentce nie wolno jeszcze obciążać złamanej kończyny, szyjka kości uległa skróceniu o ok. 1 cm i istnieje ryzyko wystąpienia powikłań zrostu. Zalecono rehabilitację i przyjmowanie leków. W połowie czerwca 2012 r. pacjentka chodziła o kulach, nie obciążając złamanej kończyny, zgłaszała niewielkie bóle. Otrzymała skierowanie na rehabilitację. Pod koniec czerwca 2012 r. stwierdzono, iż zrost prawdopodobnie się zakończył. Pacjentce zlecono rehabilitację. W lipcu 2012 r. pacjentka poddawała się rehabilitacji w związku z rozpoczęciem chodzenia z pełnym obciążeniem. Zabiegi częściowo wchodziły w skład pakietu finansowanego przez jej pracodawcę, częściowo opłacała je z własnych środków. Odbyła także wizytę u ortopedy, który zlecił dalsze badania.

Pacjentka poniosła koszty środków opatrunkowych i farmaceutyków w wysokości 664,97 zł. Konsultacje ortopedyczne w kwietniu i czerwcu 2012 r. stanowiły wydatek w kwocie 580 zł. Pacjentka ponosiła też koszty przejazdów w wysokości 157,90 zł. Koszty badań związanych z terapią obrażeń doznanych podczas upadku wyniosły 416 zł. R. K. w lipcu 2012 r. opłaciła rehabilitację na kwotę 890 zł, w sierpniu – 300 zł. Zakupiła sprzęt ortopedyczny o wartości 152 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, iż u poszkodowanej występuje ograniczenie rotacji wewnętrznej w prawym biodrze, blizna pooperacyjna (5 cm), trzeszczenie okolicy biodra, bolesność w prawej kończynie przy chodzeniu, choć chód jest wydolny. Poza tym staw jest stabilny, siła mięśniowa symetryczna. Ten rodzaj urazu pozostawia po sobie zmiany w obrębie stawu i wpływa na wcześniejszy rozwój zmian zwyrodnieniowych, wskazuje na prawdopodobieństwo konieczności wszczęcia w przyszłości u poszkodowanej endoprotezy. Zabiegi fizjoterapeutyczne i kinezyterapia była pacjentce niezbędna w celu zachowania sprawności narządu ruchu. Uszkodzenie kończyny sprawia, że R. K. odczuwa rosnący dyskomfort pozostając długotrwale w pozycji siedzącej, nie podejmuje znacznego wysiłku fizycznego, zrezygnowała ze sportów, obawiając się upadku na miejsce zespolenia, co poważnie pogłębiłoby uraz.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych w uzasadnieniu wyroku dowodów, dokonując ich szczegółowej oceny.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części. Na wstępie Sąd I instancji wskazał na możliwości przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkody i krzywdy doznane przez powódkę, z uwagi na fakt, że P. powierzono sprzątanie, w tym odśnieżanie i posypywanie odpowiednimi środkami, chodników prowadzących do stacji metra S., a w umowie pozwany zobowiązał się ponosić całkowitą odpowiedzialność za wszelkie roszczenia cywilnoprawne osób trzecich wynikające z niewykonania lub nienależytego wykonania prac (§ 7 umowy). Następnie Sąd Okręgowy odniósł się do kwestii nienależytego wykonania umowy, wskazując, że na podstawie wyników postępowania dowodowego ustalił, iż stan nawierzchni wejścia do stacji metra S. rankiem 20 lutego 2012 r. nie był odpowiedni. Powódka bezpośrednio przed upadkiem szła ostrożnym krokiem w płaskich butach zimowych. Wobec tego w ocenie Sądu a quo trudno jest jej zarzucić przyczynienie się do wypadku z powodu niezachowania należytej ostrożności. Sąd wyjaśnił, że fotografie złożone do akt sprawy świadczą o tym, że nawierzchnia była częściowo oblodzona, natomiast nie widać na nich piasku, który – jak wynika z opisu czynności serwisu oczyszczającego – musiał znajdować się w mieszance używanej do posypywania chodników w tej okolicy. Sąd podkreślił, że ocena dokonana przez pracowników pozwanego co do prawidłowości zabezpieczenia powierzonej im nawierzchni nie wyklucza obiektywnie, aby w tym miejscu o godzinie 7:10-7:20 mogła znajdować się nierozpuszczona, niepokryta piaskiem warstwa lodu. Niedługo po północy tego dnia wystąpił opad deszczu, a temperatura spadała, osiągając najniższy poziom około godziny 6:00-7:00, już po zakończeniu rutynowych prac. Temperatura przy gruncie była odpowiednio niższa, od tej zanotowanej w punkcie pomiarowym, a więc najprawdopodobniej spadła już poniżej

o°C. W takich warunkach grunt pokrywa się lodem. W okresie zimowym to naturalny i przewidywalny bieg rzeczy. Pozwany miał obowiązek we własnym zakresie śledzić zmienne warunki pogodowe i dostosowywać się do tych zmian. Kontrola prowadzona w dniu 20 lutego 2012 r. nie obejmowała całości tras, a wybrane okolice i według Sądu I instancji nie mogła dowodzić prawidłowości wykonania zabezpieczenia spornego fragmentu chodnika, gdzie doszło do wypadku. Sąd Okręgowy uznał, że brak opadów śniegu w danym dniu lub poprzednim nie powinien zwalniać wykonawcy od obowiązku oczyszczenia i posypania terenu wskazaną w umowie substancją, zwłaszcza jeżeli – jak w tym wypadku – na obrzeżach schodów i chodnika nadal zalegał śnieg. Naprzemienne topnienie i zamarzanie tej warstwy w temperaturze oscylującej wokół 0°C, przy czym w godzinach porannych jest to temperatura ujemna, sprawia, że rano nawierzchnię pokrywa lód. O ile nawet około godziny 5:30 nawierzchnia nie stwarzała zagrożenia dla przechodniów, to nie oznacza, że po godzinie 7:00 nie mogła być oblodzona. Zupełny brak piasku w miejscu zdarzenia zdaniem Sądu Okręgowego przemawiał za tym, że pracownicy pozwanej spółki, podlegający jej w rozumieniu art. 430 k.c., nie dopełnili należytej staranności w zadbaniu o stan tego fragmentu ciągu komunikacyjnego, niezależnie od tego czy zaniedbano zastosowania wystarczającej ilości mieszanki soli z piaskiem, czy też nie zareagowano na czas na zmianę temperatury. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że podmiot odpowiedzialny za sprzątnięcie chodnika ponosi winę za nieodpowiedni stan nawierzchni, na której przewróciła się powódka i ponosi z tego tytułu odpowiedzialność.

Po stwierdzeniu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku powódki co do zasady, Sąd I instancji przeszedł do analizy poszczególnych roszczeń zgłoszonych w pozwie. Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie przytoczył treść art. 445 § 1 k.c. i 444 k.c. oraz wskazał jakie okoliczności według judykatury są istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, dochodząc jednocześnie do wniosku, że żądana kwota 100 000 zł jest nadmierna. W tym zakresie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powódka na skutek upadku z dnia 20 lutego 2012 r. doznała poważnego złamania, które wymagało leczenia operacyjnego, zespolenia kości elementami sztucznymi, a zatem wiązało się z intensywnym bólem, koniecznością dokonywania wielokrotnych zmian opatrunków i unieruchomieniem, pozostawiło też bliznę o długości 5 cm. Powódka była przed wypadkiem osobą zupełnie zdrową, aktywną zawodowo i towarzysko. Przez 5 miesięcy była wyłączona z pracy zawodowej, skupiała się na poprawie swego stanu zdrowia i zapobieżeniu wystąpienia groźnych powikłań, takich jak martwica kości. Zespolenie śrubami wiąże się z koniecznością poddania się kolejnej operacji w celu ich usunięcia, a także z ryzykiem wystąpienia dalszych uszkodzeń, gdyby powódka znów doznała urazu w tym rejonie ciała. Komfort życia powódki obniżają nawracające dolegliwości bólowe w czasie długotrwałego pozostawania w pozycji siedzącej (a taki charakter ma głównie jej praca) oraz wysiłku fizycznego. Rokowania na przyszłość co do zdrowia powódki pod względem ortopedycznym są trudne do przewidzenia, gdyż z dużą dozą prawdopodobieństwa mogą rozwijać się u niej poważne zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawu biodrowego, lecz ich zakres, czasokres wystąpienia i skutki są niesprecyzowane. Rozwój uszkodzeń może powodować, że powódka będzie w przyszłości wymagała w skrajnym wypadku leczenia operacyjnego – wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego. Z drugiej strony, powódka zakończyła zasadniczą część terapii w przeciągu pół roku, nie kontynuuje specjalistycznej rehabilitacji w placówkach medycznych, wystarczają jej domowe ćwiczenia, nie przyjmuje na stałe leków, nie została pozbawiona zdolności do pracy na dotychczasowym stanowisku. Endoprotezoplastyka pozostaje perspektywą odległą w czasie, a po usunięciu śrub AO nie będzie przeciwwskazań, aby powódka podjęła uprawianie tych samych sportów co przed wypadkiem (jazda na rolkach). Blizna nie jest umiejscowiona na twarzy ani rękach, co stanowiłoby największą uciążliwość w codziennym życiu.

W świetle powyższego, Sąd Okręgowy ustalił, że sumą zadośćuczynienia w pełni odzwierciedlającą zakres cierpień, jakich powódka doznała wskutek wypadku, jest kwota 60 000 zł, tym samym powództwo ponad tę kwotę oddalił.

Analizując roszczenie o odszkodowanie Sąd I instancji wskazał, że znajduje ono swe oparcie w art. 444 § 1 k.c. oraz że powódka poniosła koszty środków opatrunkowych i farmaceutyków w wysokości 664,97 zł, prywatnych konsultacji ortopedycznych w wysokości 580 zł, koszty przejazdów w wysokości 157,90 zł, koszty badań 416 zł, dodatkowej rehabilitacji 1 190 zł, sprzętu ortopedycznego – 152 zł. Sąd Okręgowy podkreślił, że biegły sądowy lek. med. S. M. koszty te uznał za uzasadnione w świetle charakteru i rozmiaru obrażeń. Biegły omówił rodzaj i zastosowanie zakupionych przez powódkę leków oraz ich pozytywny wpływ na leczenie urazów. Wskazał uzasadnienie dla zakupu sprzętu

ortopedycznego. Wyjaśnił aktualną sytuację na rynku usług medycznych i trudności z jakimi borykają się pacjenci, co może rzutować negatywnie na stopień, w którym możliwe jest odzyskanie przez nich sprawności. Jednocześnie Sąd I instancji nie uznał za słuszny zarzutu pozwanego co do niezasadności korzystania przez poszkodowaną z ewentualnych prywatnych usług medycznych, wskazując, że uprawniony z tytułu naprawienia szkody nie ma prawnego obowiązku korzystania wyłącznie z publicznej opieki zdrowotnej, może zaś wykorzystywać środki celowe i uzasadnione różnymi okolicznościami sprawy dla uzyskania optymalnej poprawy swego stanu zdrowia wywołanego zachowaniem sprawcy szkody. Dostępność publicznej opieki medycznej, szczególnie specjalistycznej, jest ograniczona, terminy wizyt często odległe, w rezultacie pacjent może utracić możliwość pełnego powrotu do pierwotnego stanu zdrowia i zwiększyć tym zakres szkody. Poszkodowany ma prawo dążyć do uzyskania takiego stanu zdrowia, jakim cieszyłby się gdyby do zdarzenia szkodzącego nie doszło. Powyższe zdaniem Sądu Okręgowego przemawiało za zasądzeniem na rzecz powódki kwoty 3 150,87 zł tytułem odszkodowania.

O odsetkach ustawowych od zasądzonych należności Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1-2 k.c. zasądając je od dnia następującego, po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanemu.

W pozostałym zakresie roszczenie powódki zostało przez Sąd Okręgowy oddalone. Sąd I instancji wskazał zwłaszcza, że powódka nie złożyła dowodu uiszczenia kwoty 400 zł tytułem opłaty za wydanie wiz oraz potwierdzenia opłacenia rezerwacji związanej z wyjazdem do Wietnamu. Poza tym, nie wykazano związku między zdarzeniem z dnia 20 lutego 2012 r., a faktem nieskorzystania z hipotetycznego wyjazdu przez męża powódki. Oprócz tego, w ocenie Sądu Okręgowego dostępny materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie czy, i w jakiej wysokości, powódka została pozbawiona części dochodu w wyniku przedmiotowego zdarzenia. W związku powyższym roszczenie o zwrot kosztów i utraconego dochodu ponad kwotę odszkodowania zasądzoną w pkt II wyroku zostało przez Sąd I instancji oddalone jako nieudowodnione w rozumieniu art. 6 k.c.

Rozpatrując zasadność żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd Okręgowy, uznał iż nie występuje po stronie powódki interes prawny w ustaleniu ww. okoliczności, gdyż szkody na osobie mogą być zgłaszane obowiązkanemu w terminie trzech lat od ich ujawnienia, bez względu na datę samego zdarzenia.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 obciążając nimi strony w stosunku, w jakim ich stanowiska podlegały uwzględnieniu i oddaleniu. Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie było wskazań do zasądzenia na rzecz interwenienta ubocznego jakichkolwiek kosztów, zwłaszcza w sytuacji gdy powódka wygrała proces w 55%.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany oraz interwenient uboczny.

Pozwany zaskarżył wyrok w części I, II i IV punktu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i uznanie, iż P. ponosi odpowiedzialność za wypadek powódki z dnia 20 lutego 2012 r., podczas gdy, z uwagi na prawidłowe wykonywanie umowy z dnia 19 października 2011 r. odpowiedzialności tej pozwanemu przypisać nie można;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia podczas gdy kwota ta nie jest odpowiednia za doznaną krzywdę oraz kwoty 3 150,87 zł tytułem odszkodowania podczas, gdy powódka nie udowodniła swoich roszczeń;
3. naruszenie przepisów postępowania, co miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie przy wydawaniu zaskarżonego wyroku okoliczności faktycznych wynikających z zeznań świadków i dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i przekroczenie tym samym granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego myślenia;

4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, że pozwany był zobowiązany do obserwowania zjawisk atmosferycznych i prognozy pogody i powinien reagować na zgłoszenia niewłaściwego oczyszczania chodników podczas, gdy z materiału zgromadzonego w sprawie takie okoliczności nie wynikają a wszelkie dodatkowe prace porządkowe, ponad te określone w umowie, pozwany miał obowiązek wykonywać wyłącznie na pisemne zlecenie Zamawiającego czyli Miasta S. W.;

5. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe wskazanie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia - Sąd uzasadnienie sprowadził do opisu stanu faktycznego opierając się na dokumentach, które nie mogą być dowodem w sprawie, bez wniosków z nich wynikających i bez dokonania ustalenia stanu faktycznego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że aby można było mówić o jego odpowiedzialności powinny być spełnione warunki: niewykonanie prac objętych umową lub nienależyte wykonanie prac objętych umową, w tym niezgodnie z umową. Jako okoliczność bezsporną wskazał, że na godzinę 6:00 powierzchnia była doprowadzona do właściwego stanu, co też jego zdaniem dowiedli świadkowie T. S., D. E., W. K. oraz pozwany, zwłaszcza, że świadkowie zgłoszeni przez powódkę nie byli uczestnikami zdarzenia. Zdaniem apelującego nieuprawnione są wywody Sądu, że pozwany miał we własnym zakresie śledzić warunki pogodowe i dostosowywać się do tych zmian, gdyż ani z umowy, ani z przesłuchania wiceprezesa pozwanego takiego wniosku wyprowadzić się nie da. Pozwany wskazał, że nigdy nie miał takiego obowiązku, a dodatkowe prace mogły być wykonywane tylko na interwencje zamawiającego, a w dniu 20 lutego 2012 r. takiego zlecenia nie było. Ponadto wskazał, że w lutym 2012 r. (...) nie miał uwag do wykonywanej umowy i zapłacił fakturę w całości. Zdaniem pozwanego nie wyjaśniono wszystkich okoliczności istotnych do rozpoznania sprawy tj. w jakim obuwiu szła powódka oraz jakim tempem się poruszała, gdyż w tym zakresie oparto się jedynie na głośłownych wyjaśnieniach powódki, w sytuacji, gdy pozwany i interwenient je kwestionowali. Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował ustalenia, które poczynił Sąd w oparciu o dokumenty potwierdzone za zgodność z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika powódki. Bowiem dokument bez podpisu, oznaczenia daty lub oznaczenia miejsca sporządzenia nie spełnia wymagań art. 129 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 ust. 3 ustawy o radcach i nie może być podstawą ustaleń faktycznych. Zatem Sąd wydając zaskarżony wyrok oparł się na dokumentach nie mogących stanowić dowodu w postępowaniu cywilnym. Jeżeli zaś pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziłoby do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. Pozwany wyjaśnił, że w toku procesu nie kwestionował dokumentów składanych do akt przez powódkę, gdyż nie posiadał wiedzy o formie w jakich zostały złożone. Dopiero przy okazji zapoznawania się z aktami sprawy po raz pierwszy w dniu 27 lutego 2015 r. powziął wiadomość o formie dokumentów jakie powódka przedstawiła w procesie. Z ostrożności apelujący wskazał dodatkowo, że powódce nie przysługuje zwrot kosztów leczenia w prywatnych placówkach medycznych również z tego powodu, że przysługiwało jej prawo do świadczeń opieki zdrowotnej na mocy ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) i powinna ona w pierwszej kolejności z tego prawa skorzystać. Wywody opinii biegłego w tym zakresie należy uznać za bezpodstawne, wykraczające poza zakres wiadomości specjalnych. Skarżący podniósł także, że powódka wszczynając proces wskazywała na umowę nr (...) z dnia 19 października 2011 r. zawartą pomiędzy pozwanym a (...). W.. Umowę tą dołączyła do pozwu. Powódka poszukiwała więc swojej ochrony w reżimie odpowiedzialności kontraktowej. Tymczasem w ramach odpowiedzialności kontraktowej niemożliwe jest dochodzenia zadośćuczynienia. Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że powódka nie wykazała jaki procentowy uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem poniosła. Nie ustalił tego również biegły lekarz. Brak jest zatem punktu odniesienia do ustalenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, co w konsekwencji uzasadnia oddalenie powództwa w tym zakresie. W ocenie skarżącego Sąd wydając zaskarżony wyrok poczynił ustalenia faktyczne opierając się na spóźnionych dowodach. Ponadto uwzględnił wnioski dotyczące na przykład ilości interwencji straży miejskiej, czy planowanych remontów chodnika dotyczących kwestii pobocznych, niezwiązanych istotnie z niniejszą sprawą. Sąd wydając zaskarżone orzeczenie oparł się również na dokumentacji zdjęciowej w sytuacji, gdy była ona kwestionowana przez stronę

przeciwnej. Powódka przedstawiła najpierw zdjęcia nieczytelne z których niewiele wynikało, a następnie przedłożyła fotografie, które również niewiele wnoszą do sprawy, gdyż nie wynika z nich kiedy i gdzie zostały sporządzone.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części pkt I, II, IV i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie z ostrożności przekazanie sądowi I instancji sprawy do ponownego rozpoznania.

Interwenient uboczny zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt. I - co do zasądzonej na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w zakresie kwoty 30 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty; w zakresie pkt. IV w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że kwota 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowi w przedmiotowej sprawie „sumę odpowiednią”, podczas gdy, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, jest ona w niniejszej sprawie rażąco wygórowana.
2. prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że krzywda wyrządzona Powódce uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w łącznej wysokości 60 000 zł podczas gdy powódka nie wykazała, że doznała krzywdy uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia w ww. wysokości;
3. prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i uznanie, że powódka nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia, podczas gdy powódka winna zachować wzmożoną ostrożność - nie jest bowiem możliwe, aby każdy fragment chodnika był posypywany piaskiem (lub solą) jednocześnie.

W uzasadnieniu interwenient wskazał, że Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, wskazuje, że brał pod uwagę m.in. takie przesłanki jak stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, szanse na przyszłość. Jednakże w kontekście stanu faktycznego niniejszej sprawy, kwota zasądzona jest oderwana od powyższych kryteriów. W wyniku urazu powódka nie została pozbawiona zdolności do pracy na dotychczasowym stanowisku, a także nie ma przeciwwskazań, aby w przyszłości powróciła do uprawiania sportów. Ponadto, zdaniem interwenienta ubocznego powódka nie udowodniła okoliczności istnienia dolegliwości natury psychicznej. Gdyby przed upadkiem rzeczywiście szła ostrożnym krokiem w płaskich butach zimowych to do upadku by nie doszło. Ponadto kontrola wykazała, że prace były wykonane prawidłowo.

Powołując się na powyższe zarzuty, interwenient wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, również za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja wniesiona przez pozwanego, jak i apelacja interwenienta ubocznego są niezasadne.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Podniesione w obu apelacjach zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

Skarżący podnieśli w apelacji zarzuty dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i prawa procesowego. Wobec tego najpierw należy odnieść się do sformułowanych przez apelantów zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych,

bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości stosowania przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do apelacji pozwanego i podniesionych w niej zarzutów dotyczących dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w oparciu o kserokopie dokumentów niemogących stanowić dowodów, wskazać należy, że art. 6 ust. 3 ustawy o radcach prawnych stanowi, że radca prawny ma prawo sporządzania poświadczeń odpisów dokumentów za zgodność z okazanym oryginałem w zakresie określonym odrębnymi przepisami. Poświadczenie powinno zawierać podpis radcy prawnego, datę i oznaczenie miejsca jego sporządzenia, na żądanie - również godzinę dokonania czynności. Jeżeli dokument zawiera cechy szczególne (dopiski, poprawki lub uszkodzenia) radca prawny stwierdza to w poświadczeniu. Załączone do pozwu oraz pisma procesowego z 18 lutego 2013 r. dokumenty zostały w sposób nieprawidłowy poświadczone, gdyż poświadczenie nie obejmowało oznaczenia miejsca jego sporządzenia, ograniczając się do podpisu radcy prawnego i wskazania daty. Oznacza to, że część dowodów na podstawie, których Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych nie miała waloru dokumentu. W postępowaniu opartym na dokumencie prywatnym źródłem wiadomości jest zawarte w nim i podpisane oświadczenie (art. 245 k.p.c.). Zatem dla uznania kserokopii za dokument prywatny, świadczący o istnieniu oryginału o odwzorowanej w niej treści, niezbędne jest oświadczenie o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Takim oświadczeniem będzie umieszczone na kserokopii i zaopatrzone podpisem poświadczenie zgodności kserokopii z oryginałem. Dopiero wtedy można uznać kserokopię za dokument prywatny świadczący o istnieniu oryginału o treści i formie w niej odwzorowanej. Bez wspomnianego poświadczenia kserokopia nie może być uznana za dokument (por. uchwała SN z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/94, *Legalis* nr 28526). Pozwany powołuje w apelacji wyrok SN z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 401/06 (*Legalis* nr 185368), zgodnie z którym „jeżeli pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziłyby do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. (...) wymienione w art. 308 k.p.c. środki dowodowe ustawodawca zaliczył do „przychodów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki”. Oznacza to, że środki te, w tym także fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich obrazy lub dźwięki, a nie przez opisy wyrażane pismem”. Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego, to stanowisko wydaje się być zbyt rygorystyczne, co podnoszone jest również w innych judykatach (por. wyrok SA w Szczecinie z 27 czerwca 2013 r., I ACa 233/13, *Legalis* nr 1241499). Wychodzi ono z nietrafnego założenia, że kserokopia dokumentu powinna być traktowana w procesie cywilnym jako dokument. Tak jednak być może, ale nie musi. Jeśli zostanie ona poświadczona za zgodność z oryginałem, to niewątpliwie stanowi ona odpis dokumentu, a jeżeli nie, to przestaje być dokumentem (por. „Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory czynności sądowych i pism procesowych” prof. dr hab. Łukasz Błaszczak, dr hab. Krystian Markiewicz, Rozdział 10. Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, *Legalis*). Z tego względu zdaniem Sądu Apelacyjnego niepoświadczone kserokopie dokumentów mogły zostać włączone przez Sąd Okręgowy w poczet materiału dowodowego. Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera zamkniętej listy środków dowodowych. Przeciwnie, z treści art. 309 k.p.c. wynika, że możliwe jest przeprowadzenie dowodu także innymi środkami niż wymienione w kodeksie, o ile są one nośnikami informacji o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a ich wykorzystanie nie pozostaje w sprzeczności z przepisami prawa. Nieopatrzenie ww. kserokopii poświadczeniem za zgodność z oryginałem niewątpliwie wpływała na ich moc dowodową, która jest uzależniona od innych zaoferowanych w sprawie dowodów. Poświadczenie kserokopii dokumentu za zgodność z oryginałem nie jest jednak warunkiem sine qua non wprowadzenia takiego środka dowodowego do postępowania cywilnego. Brak jest do tego podstaw. Te ani nie zostały wskazane w kodeksie, a co więcej z regulacji kodeksowej da się wyprowadzić oczywisty wniosek, że ustawodawca różnicuje oba te środki dowodowe i czyni je legalnymi dowodami w postępowaniu cywilnym (por. postanowienie SN z 7 lutego 2006 r., IV CK 361/05, *Legalis* nr 73903, wyrok SN z 5 listopada 2008 r., I CSK 138/08, *Legalis* nr 553457, wyrok SN z 21 maja 2010 r., II CSK 643/09, *Legalis* nr 381546, „Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory czynności sądowych i pism procesowych” prof. dr hab. Łukasz Błaszczak, dr hab. Krystian Markiewicz, Rozdział 10. Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, *Legalis*). Wobec tego niepoświadczone za zgodność z oryginałem kserokopie stanowiły inny środek dowodowy, o którym mowa w art. 309 k.p.c.

Należy wskazać, że Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny na podstawie kserokopii umowy z 19 października 2011 r. zawartej pomiędzy (...) W., a pozwanym, której treści pozwany nie kwestionował, a jako, że był stroną tej umowy, to jej treść była mu znana. Stąd niezależnie od tego, czy wraz z pozwem otrzymałby odpis tego prywatnego dokumentu, czy tylko kserokopie, w sytuacji, gdyby treść ujawniona w tej kopii odbiegała od rzeczywistości zawartej umowy, pozwany z pewnością wskazałby na to, a w szczególności złożyłby ową umowę. Tymczasem w odpowiedzi na pozew na dowód okoliczności tam wskazanych powołał się na umowę z 19 października 2011 r. znajdującą się w aktach sprawy, tj. złożoną wraz z pozwem. Również przesłuchiwany w charakterze pozwanego wiceprezes spółki, potwierdził część okoliczności ustalonych przez Sąd Okręgowy także w oparciu o kserokopię ww. umowy. Ponadto w aktach sprawy znajduje się nieprawidłowo poświadczona kserokopia (poświadczona jedynie na ostatniej stronie) tej umowy złożona przez interwenienta ubocznego, której waloru dowodowego nie kwestionowano, a która jest tożsama z kserokopią złożoną przez powódkę. Wobec powyższego, pomimo, iż Sąd I instancji, błędnie zakwalifikował omawiany dowód jako dokument (odpis dokumentu), naruszając przepis art.129 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 ust. 3 ustawy o radcach, to jednak uchybienie to nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podobnie jak i w zakresie pozostałych zaliczonych w poczet materiału dowodowego niepoświadczonych kserokopii. Bowiem na podstawie tych dowodów tj. części dokumentacji medycznej, zwolnień lekarskich, korespondencji dotyczącej zdarzenia prowadzonej pomiędzy mężem powódki, (...) W., a pozwanym, faktur, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące zakresu doznanych przez powódkę urazów w dniu 20 lutego 2012 r., czasu przebywania przez nią na zwolnieniu lekarskim, poniesionych kosztów leczenia oraz zawiadomienia o zdarzeniu 20 lutego 2012 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dowody te potwierdzały ww. fakty, które jednak i tak nie były pomiędzy stronami sporne. Pozwany w toku procesu nie kwestionował bowiem wysokości poniesionych przez powódkę kosztów, a jedynie ich celowość i pozostawanie w związku ze szkodą, nie kwestionował również, iż został zawiadomiony o zdarzeniu z 20 lutego 2012 r. Zakres doznanych przez powódkę urazów oraz czas przebywania przez nią na zwolnieniu lekarskim, nie tylko nie były pomiędzy stronami sporne, ale znajdują również potwierdzenie w zeznaniach powódki i jej męża, a także w pozostałej niekwestionowanej przez skarżącego dokumentacji medycznej złożonej w sprawie i opinii biegłego, co do której pozwany podnosi jedynie zastrzeżenia związane z możliwością uzyskania przez powódkę świadczeń medycznych w ramach NFZ. W tej sytuacji można uznać, że okoliczności wskazywane w kserokopiach dokumentów w odniesieniu do pozostałych dowodów zebranych w sprawie zostały przez stronę powodową wykazane.

Pozostałe zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego pozwanego sprowadzają się jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę. Podczas gdy zarzut naruszenia art.233 k.p.c. jest uzasadniony jedynie wtedy, gdy skarżący, posługując się argumentami jurydycznymi, wykaże, iż sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Legalis nr 254126).

W tym zakresie wskazać zwłaszcza należy, że wbrew twierdzeniom pozwanego z zeznań świadków T. S., D. E., W. K. oraz pozwanego nie wynika, by na godzinę 6:00 dnia 20 lutego 2012 r. powierzchnia, na której potem poślizgnęła się powódka była doprowadzona do właściwego stanu. Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy słusznie bowiem dostrzegł, że świadkowie przekazywali swoje wrażenia co do stanu nawierzchni, jaki pozostawiali po wykonaniu swoich obowiązków, jednak odnosili się do pewnego ogólnego schematu postępowania, a nie konkretnego dnia – 20 lutego 2012 r. Świadkowie T. S. i D. E. przyznali, że nie pamiętają tego dnia. Natomiast pozwany w swoich zeznaniach nie odniósł się do tej okoliczności. Zważywszy natomiast, że z zeznań pozwanego wynika, że kontrola realizacji umowy była dokonywana wyrywkowo, to brak kar umownych za luty 2012 r. i zastrzeżeń do realizacji umów ze strony (...) W. nie dowodzi tego, że w dniu i miejscu zdarzenia umowa została wykonana prawidłowo. Okoliczność, że na ciągu komunikacyjnym była warstwa lodu nieposypana mieszanką soli i piasku wynika nie tylko ze złożonych zdjęć, ale również zeznań powódki, a także pośrednio została potwierdzona zeznaniami świadków zawnioskowanych przez powódkę. Przy czym, fakt że na zdjęciach jest trasa do metra, na której miało miejsce

przedmiotowe zdarzenie potwierdzili świadkowie T. S., D. E., W. K., a także mąż powódki, którego zeznania pozwoliły Sądowi Okręgowemu również ustalić kiedy zdjęcia zostały wykonane, a w konsekwencji uznać, że uwieczniony na nich obraz nawierzchni, zwłaszcza braku na niej piasku, jest zbliżony do stanu z chwili zdarzenia. Widoczne na nich przyzmy śniegu i dane meteorologiczne dawały podstawy Sądowi I instancji do wysnucia logicznego wniosku, iż także w chwili zdarzenia na trasie znajdował się lód, co korelowało z zeznaniami powódki. Natomiast kwestia umownego obowiązku obserwacji warunków atmosferycznych i podejmowania stosownych działań została wskazana przez pozwanego, który zeznał, że po godzinie 6, jeżeli warunki atmosferyczne w trakcie dnia się zmieniają musimy przystąpić do działań, jeżeli są opady śniegu, lub zmarzlina, to są warunki do ponownych prac w trakcie dnia. Sami z siebie wychodzimy, lub na interwencję zleceniodawcy (k.340 akt). Oprócz tego obowiązek całodobowej obserwacji zjawisk atmosferycznych i dostępu do prognoz pogody niezbędnych do podjęcia działań oczyszczania we własnym zakresie został wprost określony w ust. 1 pkt 1.3 Załącznika nr 2 do umowy z 19 października 2011 r. Natomiast w ust. 3.2 tego Załącznika wskazano na różne warianty realizacji prac cyklicznego zimowego ręcznego oczyszczania w zależności od występujących zjawisk atmosferycznych, których dobór należał do pozwanego. W wariantach A i B zimowego oczyszczania były przewidziane prace przy występowaniu zjawisk atmosferycznych powodujących śliskość zimową. Na terenie gdzie miało miejsce zdarzenie, w wariantcie A uzgodniono oczyszczanie do naturalnej powierzchni terenu, posypywanie piaskiem z dodatkiem chlorku sodu, utrzymywanie czystości na uformowanych przyzmach śniegu oraz zapobieganie powstawaniu śliskości w skutek topnienia śniegu na przyzmach (pkt 3.2.1. Załącznika nr 2 w zw. z Załącznikiem nr 1). Natomiast w wariantcie B oczyszczanie do naturalnej powierzchni oczyszczonej, posypywanie piaskiem z dodatkiem chlorku sodu (pkt 3.2.2). Ponadto w ust. 3 pkt 3.2.4 Załącznika nr 2 pozwany zobowiązał się w przypadku opadów śniegu i innych zjawisk atmosferycznych wskazujących na możliwość wystąpienia śliskości zimowej niezwłocznie przystąpić do prac. Skoro więc na trasie do metra nie zastosowano mieszanki piasku z chlorkiem sodu, która mogłaby zapobiec śliskości występującej na skutek zamarznięcia wcześniej stopionego śniegu i powstałego w ten sposób lodu, to jak słusznie uznał Sąd Okręgowy umowa z dnia 19 października 2011 r. nie została należycie wykonana. Obowiązek ten wynikał z ww. wariantów oczyszczania, których dobór należał do pozwanego, w ramach, których mógł on zastosować odpowiednią ilość mieszanki piasku z solą zapobiegając powstaniu śliskości w skutek topnienia śniegu na przyzmach, bądź zareagować na zmieniające się warunki atmosferyczne. To zaś, iż w umowie było zawarte postanowienie, że oczyszczanie powinno być ukończone o 6:00, nie wyłączało obowiązku reagowania na warunki meteorologiczne, gdyż był on wprost wskazany w umowie, co zresztą potwierdziły zeznania wiceprezesa pozwanej spółki. Wszystko zależało bowiem od wybranego wariantu oczyszczania i warunków pogodowych. Z § 1 umowy wynika natomiast, że interwencyjne oczyszczanie oraz doraźne oczyszczanie, które zgodnie z ust.6 i 10 miało być podejmowane na pisemne zlecenie, były odrębnymi rodzajami prac przyjętych do wykonania w ramach omawianej umowy. Nie sposób zatem uznać, że pisemne zlecenie (...) W. miało zastosowanie do ww. wariantów A i B zimowego oczyszczania. Wobec powyższego, zarzut bezzasadnego przypisania pozwanemu odpowiedzialności za skutki wypadku powódki z 20 lutego 2012 r. jest chybiony, gdyż umowa została nienależycie wykonana, co aktywowało określoną w jej § 7 odpowiedzialność za roszczenia cywilnoprawne osób trzecich.

Chybione są również zarzuty pozwanego związane z niewyjaśnieniem istotnych okoliczności sprawy. Wprawdzie zachowanie poszkodowanego może być uznane za przyczynienie się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c., jednak dla zastosowania tego przepisu w niniejszej sprawie konieczne było wykazanie przez stronę pozwaną, na której spoczywał ciężar dowodu, stosownie do dyspozycji art. 6 k.c., że powódce można zarzucić zawinione zachowanie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody. Stosownie do treści przepisu art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W tym wypadku to na stronie pozwanej (czy też na interwencji ubocznym) ciążył obowiązek ewentualnego udowodnienia, że powódka poruszała się w nieodpowiednim obuwiu, czy też zbyt szybko potykając się np. o wiezko studzienki. Pozwany nie przedstawił na tę okoliczność żadnych dowodów, stąd oparcie się w tym zakresie wyłącznie na zeznaniach powódki było zasadne i nie naruszało zasad swobodnej oceny dowodów. Wobec powyższego zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji konstruując stan faktyczny uwzględnił wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody, dokonując ich logicznej, przemyślanej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny (z wyjątkiem niewłaściwego zakwalifikowania

niepoświadczonych kserokopii jako dokumentów), wyciągając przy tym z zebranego materiału dowodowego właściwe wnioski, które Sąd odwoławczy aprobuje i przyjmuje za własne.

Bezasadny jest zarzut naruszenia art.207 k.p.c., pozwany nie sprecyzował, które dowody Sąd Okręgowy dopuścił, pomimo tego, że były spóźnione, a także by ich dopuszczenie miało wpływ na wynik sprawy. Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się natomiast, by Sąd I instancji popełnił takie uchybienie. Odnośnie naruszenia art.227 k.p.c. wskazać należy, iż nawet gdyby Sąd Okręgowy uwzględnił wnioski dowodowe powódki powołane na okoliczności niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, to brak podstaw aby stwierdzić, że takie uchybienie mogłoby mieć wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Apelujący również nie wskazał na istnienie takiego wpływu.

Nietrafne jest twierdzenie pozwanego, iż powódka przedkładając umowę, jaką pozwany zawarł z (...) W. świadczy o poszukiwaniu przez nią ochrony w reżimie odpowiedzialności kontraktowej. Świadczy to jedynie o odpowiedzialności pozwanej, której (...)W. powierzyło wykonywania swoich zadań w zakresie zimowego utrzymania nawierzchni, a zgromadzone dowody wskazują, iż nie była ona utrzymana należycie. Powoływanie się na tę umowę jest chybione, bowiem powódka nie jest i nie była stroną tej umowy.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 328 § 2 k.p.c. przypomnieć należy, że według tego przepisu uzasadnienie powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Przepis ten nie nakłada na sąd obowiązku odnoszenia się do wszystkich twierdzeń podnoszonych przez strony w toku procesu. Strona może powołać się na zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia i zarzut taki można ocenić jako zasadny, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000/5/100 oraz z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/2007 Monitor Prawniczy 2007/17/930). Ponadto zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. byłby skuteczny tylko wtedy, gdyby skarżący wykazał, że wadliwości uzasadnienia miały wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 1997 r., I PKN 97/97, OSNAPiUS 1998/4/121). W wyroku z dnia 16 października 2009 r. (I UK 129/09, LEX numer 558286) Sąd Najwyższy wskazał, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie wymagane przez ustawodawcę elementy i pozwala na odtworzenie toku rozumowania Sądu Okręgowego, a tym samym dokonanie kontroli instancyjnej zapadłego rozstrzygnięcia. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji w sposób dostateczny wskazał podstawę prawną rozstrzygnięcia, szczegółowo wskazał jakie okoliczności świadczą o zaistnieniu odpowiedzialności pozwanego oraz dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia, wskazać należy, że procentowy rozmiar uszkodzeń ciała jest tylko jednym z kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i nie determinuje tej kwoty bez uwzględnienia innych okoliczności, jest to tylko pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 5 października 2005 r., sygn. akt I PK 47/05, Legalis nr 73331). Nie oznacza to jednak, że bez określenia procentowego uszczerbku na zdrowiu niemożliwe jest określenie wysokości zadośćuczynienia adekwatnego do rozmiaru szkody doznanej przez stronę powodową. Nie można się również zgodzić, iż w takiej sytuacji niemożliwa staje się weryfikacja wyroku Sądu I instancji. Znaczenie zasadnicze ma bowiem całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności rozmiar doznanych obrażeń, przebieg leczenia, rodzaj i czas trwania dolegliwości oraz zakres skutków wypadku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wyczerpująco wskazał przesłanki, jakimi się kierował zasądzając na rzecz powódki kwotę 60 000 zł. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (uzasadnienie wyroku z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, Legalis nr 74984). Pojęcie krzywdy mieści wszelkie ujemne następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zarówno

w sferze cierpień fizycznych jak i psychicznych. W konkretnych sytuacjach musi to prowadzić do uogólnień wyrażających zakres doznanego przez poszkodowanego uszczerbku niemajątkowego. Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako „odpowiedniej”, sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzonych w analogicznych przypadkach (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884). Co więcej, w orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Dlatego też zdaniem Sądu kwota zasądzonego zadośćuczynienia, nie jest kwotą za wysoką, którą można byłoby uznać za nadmiernie wygórowaną i niewłaściwą. Jest ona bowiem adekwatna do skali opisanych w motywach rozstrzygnięcia ujemnych przeżyć powódki i stanowi zarazem realnie odczuwalną wartość ekonomiczną. Stąd Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanego powyżej przepisu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie naruszył także art.445 § 1 k.c. zasądzając na rzecz powódki kwotę 3 150,87 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Pomimo bowiem, że istotnie według biegłego świadczenia medyczne, za które powódka żądała odszkodowania są dostępne w ramach opieki finansowanej przez NFZ, to jak wyjaśnił biegły korzystanie z płatnej rehabilitacji było konieczne i uzasadnione, wobec trudności z uzyskaniem tych usług w placówkach posiadających umowy z NFZ, z powodu ograniczeń spowodowanych dostępnością usług w ośrodkach posiadających umowy z NFZ ze względu na limity finansowe kontraktów zawieranych przed podmioty świadczące takie usługi. Taka sama sytuacja jest z konsultacjami specjalistycznymi. Okres oczekiwania na konsultacje ortopedyczną waha się od 3 miesięcy do pół roku, co dla chorych po złamaniu jest okresem zbyt długim. W ocenie Sądu Apelacyjnego biegły lekarz ortopeda - traumatolog, z racji wykonywanego zawodu posiada wiedzę jakie są realia oczekiwania na świadczenia finansowane w ramach NFZ. Oprócz tego zdaniem Sądu Apelacyjnego konieczność oczekiwania na zabieg leczniczy w ramach ubezpieczenia społecznego jest zjawiskiem powszechnie znanym, choćby z doświadczenia życiowego, czy doniesień medialnych. Pozwany nie wykazał natomiast, by powódka miała możliwość niezwłocznego uzyskania tych świadczeń w ramach NFZ, ograniczając się jedynie w tym zakresie do gołosłownych twierdzeń w piśmie procesowym zawierającym zastrzeżenia do opinii biegłego oraz w apelacji. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że poszkodowani czynami niedozwolonymi mogą oczekiwać naprawienia doznanej zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej szkody – zwłaszcza na osobie – wynikłej z konieczności usunięcia, bądź złagodzenia negatywnych następstw zdarzenia sprawczego w optymalny, możliwy sposób, w tym w ramach odpłatnej pomocy medycznej, szczególnie jeśli uzyskanie pożądaných świadczeń z powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego jest utrudnione, ograniczone albo niemożliwe (wyrok SN z 26.06.1969r., II PR 217/69, Legalis nr 14004 oraz wyrok SA w Łodzi z dnia 15 marca 2013 r., I ACa 1262/12, Legalis nr 734257). Strona skarżąca zdaje się przy tym nie dostrzegać, że doznana przez powódkę szkoda majątkowa jest efektem zdarzenia, na które powódka nie miała wpływu i którego nie mogła przewidywać. Zatem skorzystanie przez nią z koniecznej i uzasadnionej, a przy tym nieporównywalnie łatwiej dostępnej, gdyż odpłatnej, pomocy medycznej nie może stanowić skutecznego zarzutu strony pozwanej względem powódki w celu obniżenia zasądzonego odszkodowania. Dążenie do minimalizacji szkody nie może w tym przypadku wiązać się z obowiązkiem oczekiwania przez poszkodowaną na terapię refundowaną, zwłaszcza w sytuacji gdy nie ma żadnych przesłanek pozwalających na przyjęcie, że usługi refundowane były dostępne w czasie wymaganym z uwagi na stan zdrowia powódki. Z materiału procesowego w niniejszej sprawie wynika, że koszty ponoszone przez powódkę z tego tytułu nie były wygórowane w realiach rynkowych. Stąd też stosownie do treści art. 361 k.c. uznać należało, że koszty te, jako celowe dla usunięcia skutków wypadku dla zdrowia powódki stanowiły element szkody i słusznie zostały przez Sąd I instancji uwzględnione. Oznacza to, że zarzuty naruszenia prawa materialnego były bezzasadne.

Odnosząc się do apelacji interwenienta ubocznego wskazać należy, iż znaczna część wywodów odnoszących się do zarzutów podnoszonych w apelacji pozwanego, pozostaje aktualna do zarzutów interwenienta ubocznego. Jak już wspomniano, w toku postępowania Sądowi Okręgowemu nie zaofiarowano żadnych dowodów pozwalających ustalić, że powódka przyczyniła się do powstania szkody. Można jedynie zaznaczyć, że w umowie z 19 października 2011 r. wprost wskazano, iż na miejscu zdarzenia powinna być zastosowana mieszanka piasku z chlorkiem sod u. Skoro oba te składniki miały być ze sobą zmieszane, to trasa do metra wbrew twierdzeniom skarżącego powinna być posypywana piaskiem i solą jednocześnie, co jednak w dniu 20 lutego 2012 r. nie nastąpiło. Wszelkie dywagacje w tym zakresie,

zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowią jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, co jest niewystarczające do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów z art.233 k.p.c.

W kwestii wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia nie sposób zgodzić się z zarzutem, iż jest ono oderwane od stopnia, czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych powódki oraz ich następstw. To, że powódka nie została pozbawiona możliwości pracy na dotychczasowym stanowisku i nie ma przeciwwskazań, aby w przyszłości powróciła do uprawiania sportu, a rokowania co do jej zdrowia są trudne do przewidzenia, nie oznacza, że zasądzona na jej rzecz kwota jest rażąco wygórowana. Oprócz prawdopodobieństwa konieczności wszczęcia endoprotezy, które samo w sobie stanowi źródło dyskomfortu psychicznego u powódki, Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę, że powódka będzie musiała poddać się kolejnej operacji wyciągnięcia śrub, a taka ingerencja chirurgiczna niewątpliwie będzie się wiązała z cierpieniem fizycznym, a zatem zwiększy ona dotychczas doznaną krzywdę, której źródła szczegółowo zostały wskazane w uzasadnieniu Sądu I instancji. Jak już wskazano powyżej Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że doznanie urazu w postaci złamania, które musiało być zespolone sztucznymi elementami i wiązało się z intensywnym bólem oraz unieruchomieniem, koniecznością zmian opatrunków, rehabilitacją, a także 5 miesięczną przerwą w życiu zawodowym są okolicznościami wpływającymi na rozmiar krzywdy powódki. Natomiast zasądzona kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia do jej zakresu. Wobec tego zarzuty naruszenia prawa materialnego są bezzasadne.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje. Rozstrzygnięcie o kosztach za II instancję Sąd Apelacyjny oparł na podstawie art.98 k.p.c. obciążając nimi pozwanego oraz interwenienta ubocznego. Na koszty zasądzone od pozwanego składało się wynagrodzenie pełnomocnika powódki będącego radcą prawnym ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., Nr 490). Natomiast na koszty zasądzone od interwenienta ubocznego składało się wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust.1 pkt 2 ww. Rozporządzenia.